

Oj, kole, kole

Oj, kole, kole, rutka się kole,
Uciekaj, nie cekaj, z wióneckim w pole.

Jakże uciekać, ni ma któryndy,
Ni uoknym, ni drzwiamy, druzbecki wszyndy.

Uciekła do chlewka, uciekła do świni,
A bedzie, uóna bedzie, dobro gospodyni.

Nie daj se Maniusiu, śpilecek wyjmować,
A musi cie Jasinio w buzie pocałować.

Wcoraj pocałował w sini na drabinie,
A dzisiaj się wstydzi przy cały rodzinie.